

Sygn. akt **IC 1550/11**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 sierpnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Płocku Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Renata Szatkowska

Protokolant: Anna Bogacz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 lipca 2013r.

***sprawy z powództwa W. K.***

***przeciwko M. K.***

***o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli***

1. oddała powództwo;
2. obciąża W. K. poniesionymi kosztami procesu.

IC 1550/11

## UZASADNIENIE

Z. K. i W. K. wystąpili przeciwko M. K. o nakazanie mu złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na ich rzecz własności zabudowanej nieruchomości, stanowiącej działki nr (...) o łącznej powierzchni 70100 m<sup>2</sup>, położonej w O., gm. S., dla której Sąd Rejonowy w Gostyninie prowadzi księgę wieczystą nr KW (...). W uzasadnieniu pozwu podali, iż podarowali synowi przedmiotową nieruchomość w 2006r., a krótko później pozwany zmienił swoje postępowanie wobec nich; przestał okazywać im szacunek, znieważał ich, przestał się w ogóle interesować gospodarstwem, tzn. nie obrabiał ziemi, nie oprzątał zwierząt, interesowały go jedynie wpływające na konto dochody, nie zapewniał im opału, wody, energii elektrycznej, mimo, iż taki obowiązek wynikał z zawartej umowy, wyprowadził się z gospodarstwa, nie interesuje się nimi, nie pomaga im.

W odpowiedzi na pozew M. K. wniósł o oddalenie powództwa; wskazał, iż nie jest prawdą, iż zmienił swoje postępowanie wobec rodziców, nie jest prawdą, że przestał zajmować się gospodarstwem, podał, iż przestało się dobrze układać w relacjach z rodzicami, kiedy związał się z kobietą, której rodzice nie zaakceptowali. Przyznał, że nie zajmuje się rodzicami i nie pomaga im, ale tylko dlatego, że oni sobie tego nie życzą. Aby zadowolić rodziców, chciał podzielić się z rodzeństwem ziemią, proponował po 1,5 ha dla każdego z nich, ale odmówili, stwierdzili, iż każdy powinien mieć po równo.

Pismem procesowym z dnia 6 sierpnia 2012r. Z. K. cofnęła powództwo w swoim imieniu. Pozwany wyraził zgodę na powyższą czynność. Dlatego też, postanowieniem z dnia 1 października 2012r. umorzono postępowanie z powództwa Z. K..

Postępowanie pojednawcze nie doprowadziło do ugody między stronami.

***Sąd ustalił, co następuje:***

W. K.zawarł z synem, M. K.w dniu 10 marca 2006r. w formie aktu notarialnego przed notariuszem D. M.w G.za nr Rep. A 993/2006, umowę mocą której W. K.podarował swojemu synowi nieruchomości położoną w O., gm. S., składającą się z działek o nr ewidencyjnych (...), o łącznej powierzchni 70.100 m<sup>2</sup>, zaś M. K.ustanowił na rzecz rodziców dożywotnią służebność mieszkania, polegającą na prawie nieodpłatnego korzystania z jednego pokoju, położonego od zachodu, na współkorzystaniu z kuchni, łazienki i korytarza oraz innych części i urządzeń w budynku mieszkalnym, ogrzany i oświetlonym, zaopatrzoną w wodę na koszt właściciela, na współkorzystaniu z budynków gospodarczych oraz na swobodnym poruszaniu się po obejściu, ponadto ustanowił na rzecz rodzeństwa, P.i A.służebność mieszkania, polegającą na prawie nieodpłatnego korzystania z jednego pokoju, położonego od wschodu, na współkorzystaniu z kuchni, łazienki i korytarza oraz innych części i urządzeń w budynku mieszkalnym oraz na swobodnym poruszaniu się po obejściu, przy czym ustalono, iż służebność ta wygasa z chwilą zawarcia przez uprawnionych związków małżeńskich. Przedmiotową nieruchomości W. K.nabył przed zawarciem związku małżeńskiego z Z. K.. Umowa zawarta została w celu uzyskania renty strukturalnej ( v. k. 21-25 umowa z dnia 10 marca 2006r.).

Do aktu strony podały nieprawdziwe dane; w rzeczywistości budynek mieszkalny składa się z pokoju i kuchni, nie ma łazienki. Pozwanemu wstyd było podawać, że dom jest tak mały. W budynku mieszkali W. K., jego żona, Z. i troje dzieci : M., P. i A. ( v. k. 102 zeznania powoda, W. K., k. 178 zeznania pozwanego, M. K., k. 171 zeznania świadka, Z. K.).

Po przepisaniu gospodarstwa rodzice pozwanego nadal w nim pracowali, nadal decydowali o prowadzeniu gospodarstwa, zarządzali dochodami, jakie ono przynosiło. Pozwany musiał się ze wszystkiego rozliczać, nie prowadził samodzielnie gospodarstwa, wszystkie pieniądze były inwestowane w gospodarstwo. Z. K.miała dostęp do konta, na które wpływały pieniądze z gospodarstwa, opłacała wodę, światło, opał, podatek a jeśli zabrakło pieniędzy, rodzice płacili ze swoich, na tym tle nie było między stronami nieporozumień, niekiedy tylko kłócili się na co wydać pieniądze z gospodarstwa ( v. k. 104 -105, k. 179 zeznania pozwanego, M. K., k. 127 -128 zeznania świadka, P. B., k. 130 zeznania świadka, A. K., k. 132 zeznania świadka, P. K., k. 171 zeznania świadka, Z. K.).

Między stronami przestało się dobrze układać lipca 2010r.; rodzice pozwanego dowiedzieli się wówczas o związku syna z E. G., mężatką, matką trójki dzieci. Zażądali od syna, by zerwał znajomość z tą kobietą, nie akceptowali tego, że zostawiła męża, że się z nim rozwodzi. Pozwany nie godził z żądaniami rodziców, mówił im o tym, przekonywał, że kocha E.. Ponadto mieli do syna pretensje, że za mało czasu poświęca gospodarstwu, że nie wykonuje na czas wszystkich prac. Od tej pory zaczęło dochodzić do kłótni między nimi, wzajemnych wyzwisk. Postawili mu warunek, że jeśli nie zerwie z E., ma opuścić dom ( v. k. 102 zeznania powoda, W. K., k. 104, k. 178 zeznania pozwanego, M. K., k. 127 zeznania świadka, P. B., k. 129 zeznania świadka, J. B., k. 130 zeznania świadka, A. K., k. 131 zeznania świadka, P. K., k. 170 zeznania świadka, Z. K.).

Do jednej z awantur między pozwanym a rodzicami doszło, gdy powiedział im, że E. jest w ciąży; krzyczeli na siebie nawzajem, Z. K. krzyczała, że „znojda nie będzie wychowywać”, pozwany w złości rzucił szklanką o ścianę, zaś powód złapał syna za kłapy i wyprowadził na zewnątrz ( v. k. 178 zeznania pozwanego, M. K., k. 131 zeznania świadka, A. K., k. 172 zeznania świadka, Z. K.).

Zdarzało się, że pozwany mówił rodzicom, że ma dość ziemi, że chętnie by ją oddał; mówił tak, jak już wiedział, że będzie miał dziecko, a nie widział możliwości zamieszkania z żoną i dzieckiem w tym gospodarstwie ( v. k. 178- 179 zeznania pozwanego, M. K., k. 129 zeznania świadka, J. B., k. 132 zeznania świadka, P. K., k. 170 zeznania świadka, Z. K.).

M. K. do września 2009r. cały czas poświęcał pracy w gospodarstwie, dopiero od kiedy zaczął spotykać się z E. G., zdarzało się, że w niedziele wieczorami wychodził z domu, wracał późno w nocy, spał długo, mniej pracował w gospodarstwie i o to rodzice mieli do niego pretensje. W maju 2010r. wyjechał z E. do S. na dwa dni . Wcześniej, tj. zanim poznał E. G., nigdzie nie wyjeżdżał, nigdzie nie bywał, jego życie ograniczało się do pracy w gospodarstwie. Kiedy poznał E. stwierdził, że chciałby żyć inaczej; mieć swoje pieniądze, jeździć do kina, na pizzę, do dyskoteki ( v. k. 104 k. 178 zeznania pozwanego, M. K., k. 131 zeznania świadka, P. K., k. 170 zeznania świadka, Z. K.). W maju 2010r. podjął pracę w W. jako monter konstrukcji stalowych, rodzice byli temu przeciwni, uważali, że powinien pracować

wyłącznie w gospodarstwie. Uzgodnił z nimi, że będą nadal prowadzić gospodarstwo, jak do tej pory, a on będzie im pomagał w większych pracach. Do pracy wyjeżdżał o 5 rano, wracał o 19.30. Weekendy miał wolne, wtedy pracował w gospodarstwie ( k. 178 zeznania pozwanego, M. K.).

Strony nie rozmawiały na temat zamieszkania pozwanego z E. G. w jego rodzinnym domu; i powód, i pozwany wiedzieli, że nie jest to możliwe ze względu na małą powierzchnię domu ( v. k. 177 zeznania powoda, W. K., k. 171 zeznania świadka, Z. K.).

M. K. wyprowadził się z domu w listopadzie 2010r. po kolejnej kłótni z rodzicami o jego związek z E. G., doszło do szarpaniny między nim a bratem i ojcem, do wzajemnych wyzwisk ( v. k. 103 zeznania powoda, W. K., k. 179 zeznania pozwanego, M. K., k. 130 zeznania świadka, A. K., k. 132 zeznania świadka, P. K.).

Przed wyprowadzką pozwany proponował rodzicom, by zajmowali się zwierzętami i dochody brali dla siebie lub by sprzedali zwierzęta z gospodarstwa, jeśli nie chcą się nimi zajmować, a ziemię by oddali w dzierżawę; na co rodzice obelżywie się do niego odnieśli ( k. 105, k. 179 zeznania pozwanego, M. K.).

Po wyprowadzce pozwany był jeszcze dwukrotnie u rodziców po dokumenty; doszło po raz kolejny do kłótni, padły z obu stron wzajemne wyzwiska, matka pozwanego powiedziała synowi, że jeśli zostawi E. i dziecko, może wrócić do domu, mówiła też, że słyszała, że to nie jest jego dziecko ( v. k. 103 zeznania powoda, W. K., k. 105, k. 179 zeznania pozwanego, M. K.). M. K. nie próbował próby prowadzenia gospodarstwa; był przekonany, że jego pojawienie się u rodziców wywoła kolejną awanturę ( v. k. 179 zeznania pozwanego, M. K.).

Po wyprowadzce pozwanego W. K. zezwolił drugiemu synowi, P. na prowadzenie gospodarstwa, pomaga mu w tym, obiecał, że przekaze mu to gospodarstwo. Obecnie w gospodarstwie mieszkają rodzice pozwanego i jego rodzeństwo, brat i siostra ( v. k. 177 zeznania powoda, W. K.).

M. K. w maju 2011r. ożenił się z E. G., mają dziecko, obecnie w wieku ponad 2 lat, mieszkają w S. . Próbował nawiązać z rodzicami dobre relacje; zaprosił ich na chrzciny swojego dziecka, odwiedzał ojca w szpitalu, jednak nie przyniosło to rezultatu ( v. k. 105, k. 179 zeznania pozwanego, M. K.).

Pismem z dnia 24 lutego 2011r. powodowie złożyli oświadczenie o odwołaniu darowizny; w piśmie tym podali, iż odwołują darowiznę nieruchomości z 2006r. z powodu rażącej niewdzięczności syna, polegającej na tym, iż znieważył ich słowami wulgarnymi w sierpniu, październiku i listopadzie 2010r., notorycznie nie okazuje im szacunku, nie dostarcza im ciepła, oświetlenia, wody na swój koszt oraz porzucił obowiązki związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Wezwali syna, by stawił się w kancelarii notarialnej A. A. (2) w G. w dniu 10 marca 2011r. w celu podpisania aktu notarialnego ( v. k. 26 – pismo powodów z dnia 24 lutego 2011r.).

W dniu 10 marca 2011r. notariusz, A. A. (2) sporządziła protokół, iż do podpisania aktu stawili się powodowie, nie stawił się pozwany ( v. k. 27 protokół z dnia 10 marca 2011r.).

W Sądzie Rejonowym w Gostyninie toczyła się sprawa o sygnaturze I C 44/11 z powództwa W. i Z. K. przeciwko M. K. o zapłatę. W sprawie tej żądali od syna zwrotu pieniędzy, jakie zainwestowali w gospodarstwo, w tym opłaty za wodę, światło, opał, nakłady na uprawy. Na rozprawie w dniu 31 maja 2011r. Z. K. powiedziała, że określiła żonę i dziecko syna wyzwiskami, żonę syna od kurw, ale nie prosto w oczy, tylko do syna, powiedziała też synowi, iż żadnego „znojda” nie będzie wychowywać. Ponadto stwierdziła, że miała dostęp do konta syna, pobierała z niego pieniądze i przeznaczała na gospodarstwo, zaś na temat darowizny dla syna : „odwidziało nam się, bo syn znalazł dziewczynę, której my nie akceptowaliśmy, ponieważ wszedł w małżeństwo, gdzie było troje dzieci”. W. K. na tej samej rozprawie stwierdził, że przyczyną konfliktu między nim a synem jest synowa, a pozwany mówił o wyzwiskach ze strony rodziców wobec jego żony, kłótniach o nią, , mówił, że rodzice kazali mu opuścić dom i oddać klucze, dlatego się wyprowadził. Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2011r. oddalono powództwo w tej sprawie. Wyrok jest prawomocny ( v. akta sprawy Sądu Rejonowego w Gostyninie I C 44/11 - k. 75 -77 protokół rozprawy z dnia 31 maja 2011r., k. 178 wyrok z dnia 20 grudnia 2011r.).

W sprawie II K 672/10 Sąd Rejonowy w Gostyninie wyrokiem z 7 dnia lipca 2011r. uznał M. K. winnym tego, że pod koniec sierpnia, w październiku i w listopadzie 2010r. znieważył ojca i matkę, wymierzył karę grzywny w zawieszeniu na okres próby 3 lat. Na skutek apelacji M. K. Sąd Okręgowy w Płocku wyrokiem z dnia 12 października 2011r. uchylił przedmiotowy wyrok i umorzył postępowanie. Sąd uznał, że wprawdzie oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów, to jednak ich stopień społecznego niebezpieczeństwa jest niewielki, wskazał, że z wyjaśnień poszkodowanych wynikało, że wiele spośród licznych kłótni i awantur z synem poszkodowani sami inicjowali, że W. używał wówczas wulgarnych słów ( v. akta sprawy SR w Gostyninie II K 672/10 - k. 103 wyrok SR w Gostyninie z dnia 7 lipca 2001r., k. 159-164 wyrok SO w Płocku z dnia 12 października 2011r. z uzasadnieniem ).

W Sądzie Rejonowym w Gostyninie toczyła się sprawa II K 403/11 z prywatnego aktu oskarżenia żony M. K. p-ko Z. K. o „nazywanie E. K. słowami obelżywymi”. Żona pozwanego zarzuciła teściowej, iż w lipcu, w październiku i listopadzie 2010r. oraz w lipcu 2011r. nazwała ją wielokrotnie „kurwą” a dziecko jej i pozwanego „znojd”. Na rozprawie w dniu 17 lutego 2012r. strony zawarły ugodę takiej treści, iż Z. K. oświadczyła, że czuje się niewinna, ale jeśli oskarżycielka czuje się urażona, to ona ją przeprasza i zobowiązuje się nie wypowiadać w przyszłości obraźliwie o synowej, zaś E. K. oświadczyła, że w przeszłości nie obrażała oskarżonej, a jeżeli ona czuje się urażona, to ją przeprasza i zobowiązuje się w przyszłości nie wypowiadać obraźliwie o teściowej. Żona pozwanego cofnęła akt oskarżenia ( v. akta sprawy SR w Gostyninie II K 403/11 – k.2 prywatny akt oskarżenia, k. 93-94 protokół rozprawy z dnia 17 lutego 2012r.).

W sprawie II K 620/11 Sądu Rejonowego w Gostyninie P. K., brat pozwanego oskarżony został – na skutek zawiadomienia o przestępstwie, złożonego przez M. K.- o to, iż w styczniu i maju 2011r. podrobił on podpis pozwanego na dokumentach; postępowanie warunkowo umorzono, uznając czyny za przypadki mniejszej wagi ( v. akta sprawy II K 620/11 SR w Gostyninie – k. 89-90 wyrok SR w Gostyninie z dnia 28 grudnia 2011r. ).

W. K. jest rencistą, otrzymuje rentę strukturalną w kwocie 1.800 zł, jego żona emeryturę rolniczą w wysokości 600 zł ( k. 180 zeznania powoda, W. K.).

M. K. pracuje jako monter w W., zarabia netto 1.200 zł miesięcznie. Jego żona zarabia od 1.200 do 1.600 zł netto, otrzymuje ponadto rentę w kwocie 500 zł. Wynajmują mieszkanie w S. ( v. k. 179-180 zeznania pozwanego, M. K.).

Powyższy stan faktyczny ustalony został na podstawie częściowych zeznań powoda, W. K.( k. 101-103, k. 176- 177 ) zeznań pozwanego, M. K.( k. 104- 106, k. 178- 180), świadków : P. B.( k. 127- 128), J. B.( k. 128-130), A. K.( k. 130 – 131), P. K.( k. 131 – 133), Z. K.( k. 170-172), a także w oparciu o dokumenty w postaci : umowy z dnia 10 marca 2006r. ( k. 21-25), pisma powodów z dnia 24 lutego 2011r. ( k. 26), protokołu z dnia 10 marca 2011r. ( k. 27), protokołu rozprawy z dnia 31 maja 2011r. i wyroku z dnia 20 grudnia 2011r. w sprawie I C 44/11 SR w Gostyninie ( akta sprawy I C 44/11 SR w Gostyninie – k. 75-77, k.178 ), wyroku Sądu Rejonowego w Gostyninie z dnia 7 lipca 2011r. i wyroku Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 12 października 2011r. ( akta sprawy SR w Gostyninie II K 672/10 – k. 103. k.159 - 164), prywatnego aktu oskarżenia p-ko Z. K.i protokołu rozprawy z dnia 17 lutego 2012r. ( akta sprawy SR w Gostyninie II K 403/11 – k. 2 k. 93-94), wyroku Sądu Rejonowego w Gostyninie z dnia 28 grudnia 2011r. (akta sprawy II K 620/11 SR w Gostyninie – k. 89-90).

Sąd nie dał wiary powodowi, że już rok po przekazaniu gospodarstwa synowi przestały się dobrze układać relacje między nimi; przeczą temu zeznania pozwanego i świadków : A. K., P. B., J. B., P. K.).

Niewiarygodne są także jego zeznania i świadka, Z. K., iż nie używali wobec syna i jego żony wulgarnych słów, że nie kazali mu się wyprowadzać, że nakłaniali go, by zostawił żonę dziecko. Przeczą temu zeznania pozwanego, jak i zeznania świadka, A. K..

Ponadto sąd nie dał wiary powodowi, iż syn nie opłacał rachunków za wodę, energię, opał. Słowa pozwanego, że na tle finansowania wydatków w gospodarstwie nie było nieporozumień między nim a rodzicami potwierdził świadek, A. K..

Za niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy uznano zeznania W. K., iż na skutek wyzwisk ze strony syna miał zamiar popełnić samobójstwo. Powód nie mówił o tym fakcie podczas składania wyjaśnień, także świadkowie, żona i teściowa,

które wg słów powoda miały go odwoździć od tego zamiaru, nie wspominały o zamiarze samobójstwa. W ocenie sądu, gdyby tak ważna okoliczność miała miejsce, i powód, i świadkowie nie omieszkaliby jej podać dla zobrazowania natężenia konfliktu między stronami. J. B. zeznała jedynie, że zięć, kiedy żalił się na zachowanie syna, wspomniął, że „chyba się powiesi”. Tych słów sąd nie potraktował jako rzeczywistego zamiaru samobójstwa, lecz jako wyraz żalu, złości, bezradności w stresującej sytuacji.

Natomiast pozwanemu sąd odmówił wiarygodności w tej części, w której zeznał on, że nie ubliżał rodzicom, że nie odnosił się do nich wulgarnie. Jego słowom przeczy wyrok Sądu Rejonowego w Gostyninie z dnia 7 lipca 2011r. w sprawie II K 672/10 i wyrok Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 12 października 2011r.; obydwa sądy potwierdziły, że M. K. znieważał rodziców. Ponadto zarówno powód, jak i wszyscy świadkowie przesłuchani w tej sprawie mówili o wyzwiskach ze strony pozwanego.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Art. 898 kc przewiduje, iż darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Ustawodawca nie sprecyzował, co należy rozumieć przez pojęcie „rażąca niewdzięczność”, pozostawiając sądowi każdorazowo ustalenie, czy w danej sprawie konkretne zachowanie mieści się, czy też nie w pojęciu „rażąca niewdzięczność”. Zgodnie z bogatym w tym zakresie orzecnictwem Sądu Najwyższego, generalnie pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie się obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, a które oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę; chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy oraz przez naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności, nie chodzi tutaj o zwykłe konflikty, lecz o rozmyślne działanie mające charakter zamierzonych nieprzyjaznych aktów; wyłączone są natomiast krzywdy, czy przykrości wyrządzone w sposób niezamierzony, popełnione w uniesieniu, czy rozdrażnieniu, zwłaszcza wywołane zachowaniem się darczyńcy ( v. wyrok z dnia 7 maja 2003r. w sprawie IV CKN 115/01, wyrok z dnia 10 listopada 2000r. w sprawie IV CKN 159/00, wyrok z dnia 5 października 2000 r. w sprawie II CKN 280/00, wyrok z dnia 26 lipca 2000r. w sprawie I CKN 919/98, wyrok z dnia 7 maja 1997r. w sprawie I CKN 117/97).

Oceniając zachowanie pozwanego wobec rodziców w kontekście powyższych rozważań, uznać należało, iż nie nosi ono znamion rażącej niewdzięczności. Oczywiście, takich jego zachowań wobec rodziców, jak wyzwiska, wulgarnie zachowania, podnoszenie głosu nie można uznać za właściwe i prawidłowe w relacjach z najbliższymi osobami, z pewnością zawierają one ładunek złośliwości, są etycznie naganne, nie przekraczają jednak miary zwykłych życiowych konfliktów, zdarzających się pomiędzy członkami rodziny, mieszkającymi pod wspólnym dachem.

Podkreślić w tym miejscu należy, że konflikt między stronami powstał z powodu związku M. z kobietą zamężną, posiadającą dzieci. Rodzice nie akceptowali tego związku, wstydzili się go, uważali, że ich syn rozbija małżeństwo, nakłaniali go do zerwania. Obie strony konfliktu nie zachowywały się właściwie; padały wyzwiska z obu stron, wulgaryzmy, kłótnie wywoływał raz pozwany, raz jego rodzice, w ich trakcie wszyscy nawzajem na siebie krzyczeli. Ani pozwany, ani jego rodzice nie podjęli próby porozumienia, nie zaproponowali rozwiązania konfliktu spokojnie, bez krzyków i wyzwisk. Powód i jego żona nie mogli oczekiwać od syna, że całe swoje życie będzie poświęcał on pracy w gospodarstwie, tak, jak robił to dotychczas. Fakt, że nie akceptowali postępowania syna, nie upoważniał ich jednak do narzucania mu swojego zdania, do decydowania o jego życiu, o jego wyborach. M. K. zakochał się, chciał ułożyć sobie życie z kobietą, chciał żyć inaczej, niż dotychczas; mieć swoje pieniądze, wyjść do kina, na pizzę, do dyskoteki, czyli robić to, co większość młodych mężczyzn. Powinien jednak wykazać większą cierpliwość wobec rodziców, większą wyrozumiałość dla ich sprzeciwu co do jego związku z zamężną kobietą, unikać scysji.

Wzajemna agresja, nieustępliwość, niechęć do kompromisu spowodowały, że między pozwanym a jego rodzicami wytworzyły się tak wrogie relacje, że nie niemożliwe było dalsze wspólne ich zamieszkiwanie. Trzeba też dodać, że warunki mieszkaniowe w tym gospodarstwie nie pozwalały, by M. K. zamieszkał tam z żoną i dzieckiem.

Sąd uznał, że to fakt związania się pozwanego z E. G. jest wyłączną przyczyną żądania jego rodziców odwołania darowizny. Trzeba podkreślić w tym miejscu, że w sprawie toczącej się w Sądzie Rejonowym w Gostyninie o zapłatę powód powiedział, że przyczyną konfliktu między nimi jest żona syna, zaś Z. K. podała odnośnie darowizny „ odwiedziało się nam, bo pozwany znalazł dziewczynę, której my nie akceptowaliśmy, wszedł z butami w cudze małżeństwo”. Nie jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, że do odwołania darowizny skłonił ich fakt, że syn prawie wcale nie pracował w gospodarstwie, że je zaniedbywał, że nie regulował rachunków związanych z jego prowadzeniem i utrzymaniem domu. Rodzeństwo pozwanego, mieszkające na stałe z nim i rodzicami, a więc najbardziej zorientowane w sytuacji, nie potwierdziło tych zarzutów. Stwierdzili oni, że M. mniej pracował w gospodarstwie, odkąd poznał E.. Niewątpliwie od tego czasu pozwany nie poświęcał pracy w gospodarstwie całego swojego czasu i zainteresowania, jak dotychczas, uznał bowiem, że chce zacząć żyć inaczej, tzn. spotykać się z kobietą, mieć czas i pieniądze na zwykłe rozrywki, typu kino, dyskoteka, pizzeria. Nie zaprzestał jednak zupełnie pracy w gospodarstwie, pracował po prostu mniej. To zaś nie może stanowić podstawy zarzutu rażącej niewdzięczności. Brat i siostra pozwanego podali, że fakt dokładania przez rodziców własnych pieniędzy do wydatków związanych z gospodarstwem nie był przyczyną konfliktu między nimi a M..

W. K. i jego żona są ludźmi samodzielnymi w codziennym życiu, nie wymagającymi opieki , czy pomocy innych osób. Mieszkają wraz z pozostałymi dziećmi, nadal pracują w gospodarstwie rolnym.

Z uwagi na wrogie relacje między pozwanym a jego rodzicami, zrozumiałe jest, że nie odwiedza rodziców, nie pracuje w gospodarstwie. Należy podkreślić, że jeszcze przed wyprowadzką M. K. proponował rodzicom rozwiązanie problemu prowadzenia gospodarstwa, jednak odrzucili je. Próbował także poprawić stosunki z rodzicami, zapraszając ich na chrzciny dziecka, odwiedzając ojca w szpitalu.

W ocenie sądu, powód i jego żona bezkrytycznie oceniają swoje zachowanie wobec syna, nie dostrzegają związku między swoimi niewłaściwymi działaniami, a powstaniem konfliktu w rodzinie.

Wszystkie te okoliczności pozwalają na przyjęcie wniosku, iż nie można postawić M. K. zarzutu rażącej niewdzięczności wobec rodziców i dlatego też powództwo jako niezasadne oddalono.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 kpc.